Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XV. **Kraków, dnia 17 sierpnia 1932** **Nr. 24.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zl

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 **groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	60 **groszy**
Wiersz milim. 1 szp w tekście	60 **groszy**

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Orzecznictwo Skarbowe Najwyższego Trybunału Administr.

Podatek przemysłowy — ajentury asekuracyjne.

Przedmiotem sporu jest obowiązek podatkowy skarżącego w odniesieniu do „ajentury asekuracyjnej“, wykonywanej przez skarżącego. Skarżący twierdzi, że jako ajent asekuracyjny, czyli ajent towarzystwa ubezpieczeniowego podlega w myśl art. 8 p. 3 ustawy o państw. podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. podatkowi jedynie w formie świadectwa przemysłowego z art. 6 lit. a tejże ustawy, ponieważ przepis art. 8 ustawy nie czyni różnicy między ajentami towarzystw ubezpieczeniowych, utrzymującemi biura i takimi, co biura nie utrzymują. Zresztą skarżący zaprzecza, jakoby prowadził biuro, a miał jedynie w swem prywatnem mieszkaniu maszynę do pisania i zatrudniał jedną maszynistkę dla osobistego, prywatnego użytku, lokal też nie był zaopatrzony w szyld.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę przeciwstawia tym argumentom fakt, że skarżący w 1928 roku prowadził ajencję asekuracyjną Tow. Ubezpieczeń „Orzeł“ i „Generali“ na podstawie świadectwa przemysłowego II kategorji przedsiębiorstw handlowych i że w odpowiedzi na sprzeciw Przewodniczącego Komisji Szacunkowej pośrednio przyznał fakt utrzymywania biura.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Pod względem merytorycznym wynika z osnowy art. 8 p. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (poz. 550 Dz. U.), że agenci towarzystw ubezpieczeniowych podlegają podatkowi przemysłowemu tylko w formie świadectw przemysłowych, przewidzianych w art. 6 lit. a) ustawy, zaś wedle postanowień taryfy, stanowiącej dodatek do art. 23 ustawy, a w szczególności części II lit. A p. VI kateg. 2 p. 4 oraz lit. D p. III ustawa uzależnia powyższy sposób obciążenia podatkowego od warunku „prowadzenia operacji bez utrzymywania biur“. Należało zatem rozważyć znaczenie tego warunku w płaszczyźnie konkretnego stanu faktycznego. Skarżący w deklaracjach w celu nabycia właściwego świadectwa podatkowego zarówno z daty 21 grudnia 1927 r., jakoteż z daty 20 stycznia 1928 r. wśród cech ustawowych, niezbędnych dla określenia rodzaju i kategorji świadectwa przemysłowego podał wykonywanie ajencji „w mieszkaniu“ i „utrzymanie kancelarji“ i na podstawie tych deklaracji wykupił początkowo świadectwo III kategorji osobistych „zajęć przemysłowych“, a dopiero następnie dopłacił różnicę na świadecwot II kategorji przedsiębiorstw handlowych, a to jak się okazuje z akt sprawy, a w szczególności z protokółu, spisanego dnia 10-go czerwca 1929 r., w wyniku lustracji, dokonanej w dn. 20 stycznia 1928 r.

Skarżący zatem pierwotnie deklarował swoje zajęcie, jako osobiste „zajęcie przemysłowe“ w zrozumieniu części II lit. D. taryfy, a nie jako „przedsiębiorstwo handlowe“. Nie jest sporne, że skarżący w miarodajnym okresie czasu był ajentem dwóch towarzystw ubezpieczeniowych, pracującym za wynagrodzeniem prowizoryjnem (z prowizją brutto) i że w myśl obowiązujących umów z przychodów sam miał pokrywać koszta „utrzymania biura“.

Zachodzi więc pytanie, jakie jest wspomniane ustawowe pojęcie „biura“ w myśl taryfy? a w szczególności czy pod nie podpada także utrzymywanie jedynie urządzeń potrzebnych do załatwiania zwyczajnych czynności korespondencyjnych związanych z dokonanemi już akwizycjami asekuracyjnemi? Ajent asekuracyjny, o którym jest mowa w art. 8 p. 3 ustawy i w części II lit. D. taryfy, niewątpliwie nie pozostaje w stosunku służbowym do instytucji, na rzcz której pracuje, lecz między nim, a instancją zachodzi stosunek zleceniowy, czyli, że wykonuje on samoistne czynności handlowe świadczenia usług. Jest rzeczą zrozumiałą, że to zajęcie wymaga załatwienia szeregu czynności natury formalnej, zwłaszcza korespondencji między ajentem i akwirowaną już klientelą, oraz ajenta z jego zleceniodawcami, towarzystwem ubezpieczeniowem. Ani z art. 8 p. 3 ustawy, ani z części II lit. D. p. III taryfy zaś nie podobna wysnuć wniosku, że ajent ubezpieczeniowy tylko wówczas podpada pod te przepisy ustawowe, jeżeli swoje zajęcie wykonuje wyłącznie w trybie, ustalonym dla komiwojażerów. Na podstawie tych przesłanek zatem Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, że pod pojęcie „biura“ w myśl części II lit. D. p. III taryfy podpada jedynie pomieszczenie ogólnie dostępne interesantom i przeznaczone na załatwianie wszelkich czynności akwizytorskich, łącznie z zawieraniem umów ubezpieczeniowych, a zatem pomieszczenie, w którem dokonuje się odnośnych czynności handlowych, natomiast używanie części mieszkania prywatnego na „kancelarję“ w celu załatwiania jedynie korespondencji biurowej sensu stricte, a zatem nie mającej cech czynności handlowej pod określenie „biura“ asekuracyjnego nie podpada. W konkretnym wypadku brak ustaleń, dokonanych w tym kierunku w trybie prawidłowego postępowania. Brak zaś tych ustaleń uniemożliwił Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu wykonanie kontroli legalności zaskarżonego orzeczenia w granicach postanowień art. 8 p. 3 ustawy i części II lit. A p. VI kateg. 2 p. 4, względnie lit. D. p. III taryfy, zaczem Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania. (Wyrok z d. 2. III. 1932 r. L. rej. 1626/30 r.).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XV. Kraków, dnia 17 sierpnia 1932 Nr. 24.

Treść numeru :

Negacje — Ciągle to samo — Przed sezonem jesiennym — Nieuczciwy dłużnik w świetle Kodeksu Karnego 1932 roku — Postępowanie egzekucyjne Władz Skarbowych — Ważne dla skupu zawodowego — Orzecznictwo Skarbowe Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Jak się ukształtowały obroty w pierwszym półroczu 1932.

DR NORBERT SALPETER.

Negacje.

Nigdy, zdaje się, gospodarstwo społeczne nie dawało tyle problemów do rozwikłania — co obecne po wojnie. Wszelkie utarte założenia chwieją się i odnosi się wrażenie, jakoby świat już nie miał wrócić do równowagi. Im dłużej kryzys trwa, tem jaskrawiej występują na zewnątrz trudności, zwłaszcza, że względy polityczne narzucają silne piętno wszystkim koncepcjom gospodarczym. Dlatego zrozumiałą jest rzeczą, że tam, gdzie pozytywna myśl zawodzi, tam — króluje jako ostateczna mądrość stanu negacja. Kto najwięcej neguje, najsilniej i największej ilości prawd dotąd wyznawanych, ten znajduje największy posłuch, i słuchaczy. Tak dzieje się w polityce, i tak dzieje się w dziedzinie gospodarczej. Stąd to pochodzi, że w czasach takiej gremjalnej negacji możliwą jest taka ilość ciągłego eksperymentowania, przerzucania się z jednej ostateczności w drugą, naturalnie bez wyników pozytywnych.

Piszę to dlatego, że odnoszę wrażenie, iż wbrew rozmaitym przypuszczeniom, świat w warunkach obecnych zdąża wprost do anarchji. Łamie się w posadach ustrój kapitalistyczny, ale wcale nie rodzi się jeszcze żaden nowy ustrój, ginie liberalna gospodarka, a wcale nie tworzy się w jej miejsce gospodarka planowa. Dla mnie każdy problem gospodarczy naturalnie realny, jest w swej ostatecznej koncepcji problemem finansowym. Ustrój kapitalistyczny był do czasu wojny światowej dlatego tak silny, ponieważ operował poważnemi kapitałami, które pozwalały mu na sfinansowanie liberalnego ustroju gospodarczego. Chociaż walki konkurencyjne jednostek niejednego kładły na polu walki — to jednak szkody były drobne, bo ostatecznie istniała zawsze możliwość wydobycia się na wierzch, dlatego, że każdy łatwo mógł się przerzucać z miejsca na miejsce tam, gdzie sądził i widział łatwiejszą możność wydostania dochodu. Fakt, że kapitały mogły płynąć z kraju do kraju, ludzie emigrować, lub imigrować, towary mogły swobodnie płynąć z państwa do państwa — ułatwiało w wysokim stopniu rozrost i siłę liberalnego ustroju gospodarczego. Można mówić co się chce na ustrój kapitalistyczny przedwojenny, nikt jednak niezaprzeczy, że każdy odczuwał podświadomie większą pewność bytu, jak dzisiaj w czasach, gdy rządzi tak nieudolnie zachwalana gospodarka planowa, kontrolowana przez państwo, gdy istnieją ogromne instytucje socjalne mające chronić pracę i od wypadków, choroby, i bezrobocia.

Otóż, jeśli nawet chwali się gospodarkę planową, a państwo stara się uchwycić w swe ręce kontrolę całego życia gospodarczego, to jednak próby w tym kierunku robione — poza teoretycznem uzasadnieniem, walki z kryzysem, nie mogą mojem zdaniem wydać wyników pozytywnych, poza jednym faktem niszczenia ustroju liberalno-gospodarczego. Poprostu państwa, ani społeczeństwa nie mają środków finansowych ku temu, by w miejsce dawnego ustroju zbudować ustrój nowy. Tak, jak każda rzecz musi znaleźć oparcie o coś realnego, tak i kocepcje planowej gospodarki muszą znaleźć środki finansowe na jej budowę. Cóż z tego, że państwo obejmie fabryki, gdy nie ma pieniędzy, by je sfinansować. Cóż z tego, że państwo obejmuje banki, gdy nie ma środków, by kredytami zasilać gospodarstwo. A tam, gdzie brak funduszów, tam życie zamiera. Efekt zatem antyliberalnej gospodarki może być tylko jeden, niszczenie dawnego ustroju gospodarczego, a niemożność budowy innego. Dla-

tego, zdaje się, istnieje tak dziwne w swoim rodzaju zjawisko ogólnej apatji, że właśnie podświadomie czuje się, że w miejsce dawnego liberalnego ustroju wyłania się nazewnątrz anarchja, gdzie już żadna myśl pozytywna nic stworzyć nie może. I dlatego, gdy myśl twórcza przestaje działać, działać poczyna negacja. Mówi się wówczas, że wszystko co było, było złe, każdej idei się zaprzecza — i wini, jest się wówczas „anty“. Ale samą przecież negacją, żyć trudno. Życie domaga się stanowczo coś pozytywnego, inaczej gubi się w próżni. Cały tragizm obecnej epoki, obojętne czy mamy do czynienia ze zjawiskami politycznemi, czy gospodarczemi, leży właśnie w tem, że drogą negacji doprowadzono do zniszczenia gospodarczych sił, które tkwiły w prywatnej gospodarce, — a nie byliśmy, ani jesteśmy w stanie rozbudować sił, które leżą w sile gospodarczej państwa. Stąd ta olbrzymia ilość bezrobotnych, którzy stracili zajęcie w przedsiębiorstwach prywatnych, a nie mogą go znaleźć w instytucjach państwowych. A gdy brak sił finansowych do rozbudowy kapitalizmu państwowego, a padają siły finansowe instytucji prywatnych wówczas zostaje w miejsce twórczych koncepcji próżnia, którą wypełnić można — tylko frazesami.

Ciągle to samo.

Zapowiedziane rewolucje nie muszą być realizowane. Tak mówi doświadczenie. A że przeżywamy czasy mocno na rewolty przygotowane, pouczają nas o tem codzienne czyny hitlerowców i ich przeciwników. Mimo to nie będzie rewolucji.

Zapowiedziana „prosperity“ nie doszła do skutku. Jest bezsprzeczną prawdą, że giełdziarze chcieliby znów mieć czasy stałej haussy, przemysłowcy fabryki swe bez przerwy w ruchu, kupcy troski skąd wziąć towar, atoli zapowiedziana „prosperity“ się nie zjawia mimo, że jej protektorem był Hoover, człowiek, któremu chyba nie brak energji i przedsiębiorczości.

Trzecią jeszcze zapowiedzią musimy się zająć. Wiceminister, a faktycznie w praktyce minister skarbu Starzewski zapowiedział, że na jesień, zatem już w najbliższych tygodniach zabierze się do podatników, którzy zalegają lub nie wpłacają punktualnie podatków. Jakich środków zużyje minister, nie trudno się domyśleć. Ktokolwiek ma szczęście być w styczności z urzędami podatkowemi, może ocenić jaki tam panuje wsteczny duch. Nawet już nie suche litery prawa rozstrzygają. Tajne okólniki, premje dla naczelników, którzy musza być głusi na to, co im codziennie praktyka nakazuje, stosy aktów, które się mnożą w nieskończoność, rekursy, zaległości miljardowe. Ale na tem nie koniec tego „prosperity“ skarbu polskiego, któremu nie mógł się oprzeć ani minister Czechowicz, ani pan Matuszewski. Dziś, w przededniu nowego systemu egzekwowania danin i kar przez jeden tylko aparat egzekucyjny, którym będzie urząd podatkowy, należy sobie uprzytomnić, że władze skarbowo-egzekucyjne będą miały do czynienia z przeszło setką tytułów z różnych podatków i danin. Można sobie łatwo przedstawić, jaki chaos będzie panował w tych urzędach, skoro weźmie się pod rozwagę tę mentalność, jaka panuje u tych to wykonawcach ustaw podatkowych i skarbowych. Można będzie pogratulować tym podatnikom i tym szczęśliwcom, którzy w 99% będą puktualni, a zetkną się o ten jeden procent z temi egzekutorami, gnanemi przez naczelników. Cóż dopiero będą musieli przecierpieć ci, którzy mimo kryzysu długotrwałego, muszą żyć, muszą utrzymać rodziny, ci co wskutek deflacji i zaniku zaufania, są cudotwórcami, że jakoś jeszcze dźwigają ten ciężar życia, gdy przyjdzie termin, w którym pan min. Starzewski rozpocznie swe zapowiedziane represje?

Bank Polski redukuje obieg banknotów i to dlatego, że wskutek ubytku walut i złota zmniejsza się pokrycie dla pieniądza obiegowego.

Deflacja ta trwa już od przeszło dwu lat. W ostatnich miesiącach, każdy z nas odczuwa, jak rosną z miesiąca na miesiąc zaległości u tych wszystkich, którzy udzielają kredytu. Wprost niewywiązuje się dziś niemal że nikt z swych zobowiązań, twierdząc, że nie ma pieniędzy. Krótko mówiąc nastąpiło ciche moratorjum, bo od nikogo, który nie chce dobrowolnie płacić, normalną drogą sądową nic nie wyegzekwuje, bo aparat sądowy zawiódł już od laty i coraz to bardziej zawodzi.

Moratorjum wprowadzone dla rolników przyszło już w czasie, gdy wieś już przeszło od roku nie płaciła za pobrane towary, za procenty, obecnie ustawy to usankcjonują. Skąd kupiec ma mieć gotówkę do zapłaty przemysłowcowi za wzięte towary, skoro mu odbiorca rolnik nie wpłaca należnych sum, nato nam nawet pan Starzyński nie odpowie. Nie płacą też urzędnicy publiczni, skoro ich dochody zmniejszone kilkakrotnie, nie starczą obecnie na

bieżące wydatki, a o placeniu zaległości nie śni się już naprawdę nikomu. Gdyby zliczono te zamrożone wierzytelności, gdyby obliczono o wiele mniejszą jest dziś suma kredytu w handlu hurtowym, gdyby zliczono sumę globalną, wymierzoną na daniny publiczne w latach konjunktury i te sumy porównano, które obecnie urzędy skarbowe wymierzają i na rozkaz z góry mają ściągać, mielibyśmy przed sobą do rozwiązania zagadnienie absurdalne, którego zapewne nawet zatwardziali fiskaliści nie rozwiążą.

Należy zatem się zastanowić, czego spodziewać się mogą podatnicy w najbliższych tygodniach, gdy fala egzekucji podatkowej przejdzie nad handlem. Zlikwiduje się tysiące przedsiębiorstw handlowych. Komu to się przyda? Urząd skarbowy nie wiele dostanie. Stworzy się natomiast dziesiątki tysięcy bankrutów podatkowych, ale i równocześnie i tych, którzy staną się bankrutami wobec swych wierzycieli. Ta operacja skończy się w ten sposób, że pociągnie za sobą dalsze ofiary w dogorywającym hurtownym handlu i tych nielicznych przemysłowców, którzy udzielili kredytu.

Skoro udzielono z urzędu moratorjum dla rolników, skoro obecną polityka deflacyjna stała się koniecznością, to **musi nastąpić ze strony władz skarbowych moratorjum dla zaległości podatkowych, muszą nastąpić wymiary dostosowywane do obecnie nikłych obrotów i do zanikających dochodów.** Jeżeli się doprowadzi do względnej równowagi między obrotami, dochodami, a ciężarami publicznemi, to wówczas i skarb będzie mógł liczyć na wpływy. Inne drogi prowadzą tylko do ruiny. My, co żyjemy w rzeczywistości nieoderwanej, a nie kierujemy się hasłami demagogicznemi, nieprzemyślanemi, wiemy, że z pustego nie naleje. Dlatego też ostrzegamy, dopóki czas. Mnogie mnożenie bankrutów nie załagodzi deficytu nawet jednomiesięcznego. Dziś nikt nawet na licytacjach nic nie kupuje, bo nie cena rozstrzyga, ale brak gotówki i brak w łańcuchu wymiany dalszych nabywców.

Mnożenie bankrutów w handlu nie dźwignie ani na jeden dzień naszą produkcję przemysłową, bo zaniknie doszczętnie ten dziś jeszcze istniejący drobny kredyt. W miejsce zlikwidowanej jednej placówki powstanie zaraz nowa namiastka, bez kredytu, ale życiowo o tyle usprawiedliwiona, bo rodziny muszą żyć, a skoro innego zawodu w tej chwili nie ma pod ręką, będzie się musiało wegetować pod nową firmą.

Można zatem ganić handel, można wydawać zarządzenia potępiające handel w Polsce, że jest on zacofanym, można marzyć o handlu nowoczesnym, spółdzielczym, to jednak nie wychowywa nowego pokolenia, już zupełnie nowoczesnych kupców, bo jak wyżej wykazywaliśmy wychowa ta obecna tendencja nowe kadry kupczyków bankrutów. Już obecnie handel, wskutek mentalności władz jest skazany, mimo heroicznych walk o swoją egzystencję, na agonię.

Piszemy o tem, choć jesteśmy przekonani, że na te argumenty władze nie zareagują.

Przed sezonem jesiennym.

Nie mamy zamiaru naigrywać się z kupców, którzy po przeczytaniu tego napisu mogliby do swojego własnego organu mieć żal, że zapowiada sezon jesienny. Ale mniejsza o grę słów. Faktem jest, że sezon jesienny stoi przed drzwiami i że handel do niego musi się przystosować. Zdajemy sobie sprawę, że ongiś w czasach normalnych, a bodaj że normalniejszych, sezon jesienny należał do najintratniejszych, najdłuższych sezonów, bo konsument zaopatrywał się na jesień i zimę. Miał rolnik w normalnych czasach sporo pieniędzy, gdyż sprzedawał w jesieni swe zbiory, jako efekt całorocznej pracy i jesienią przygotował potrzebne mu narzędzia, dla siebie i rodziny odzież, i te cerealja krajowe i zagraniczne, które miały mu w ciągu zimowych miesięcy dozwolić na przeżycie.

Rozpoczyna się sezon szkolny i należy dziatwę szkolną nietylko odziać, lecz zaopatrzyć w przybory szkolne. Wracali do miast ci wszyscy, którzy dla poratowania zdrowia wyjechali na wywczasy i zachodziła konieczność uzupełnienia garderoby, jak wogóle czyniono zakupy na jesień i zimę.

Wskutek kryzysu wszystko mocno się zmieniło. Pewnem jest, że zapotrzebowanie istnieje, bodajże może większe, jak w latach normalnych, gdyż już od 2-ch lat czyni się stale oszczędności i to kosztem normalnego zaopatrzenia się. Nastąpiła też w handlu znaczna redukcja zapasów. Dość silnie w branżach, które się muszą dostosowywać do mody nastąpiła deprecjacja zapasów. Mimo niskich cen, trudno znaleźć nabywców na towary pochodzące z dawnych sezonów. Spotykamy się teraz z tendencją u konsumentów nabywania towarów najmodniejszych, ale w gatunkach tańszych. Liczyć się nadal musimy z kolosalnym brakiem pieniądza, który odbić się musi na handlu ilościowo. Nie potrzebujemy chyba o tem specjalnie mówić, że handel nie jest w stanie finansować konsumcji, bo mamy wrażenie, że po klęsce, którą handel poniósł finansowaniem konsumcji w latach ubiegłych, zaniecha kupiec obecnie tego procederu.

Tak samo musimy ostrzec też przed wydawa-

niem w detalicznym handlu towarów na weksle nawet rolnikom, gdyż praktyka wykazała, że inkaso takich weksli jest w wypadkach, gdy dłużnik odmawia zapłaty, wykluczonem. Handel papierniczy i księgarski, który normalnie z rozpoczęciem się sezonu szkolnego mógł liczyć na znaczny zbyt, musi się w tym roku przygotować do słabego sezonu i to dlatego, że sklepiki szkolne nadal niszczyć będą kupiectwo. Kupiectwo wprawdzie ma przyrzeczenie Min. Oświaty, że nie będzie tolerowało sklepików szkolnych, atoli równocześnie oświadczył, że kooperatywy szkolne muszą być popierane, co przetłómaczone na normalny język znaczy, że zainteresowany nauczyciel na sklepiku szkolnym wylepi karteczkę, że sklepik ten jest własnością kooperatywy szkolnej. Skoro w kooperatywach tych muszą nabyć uczniowie swe przybory szkolne, to aż do wyeliminowania tej konkurencji, kupiectwo liczyć się musi z niestosunkowo małymi obrotami.

W handlu obuwniczym powinien być sezon dobry, już choćby dlatego, że ceny obuwia krajowej produkcji są wyjątkowo niskie, co zachęcić powinno nabywców do kupna obuwia gotowego, skoro koszty reperacji u rzemieślnika szewca są jeszcze chwilowo wysokie. Konfekcja męska będzie miała zapewne sezon dobry, bo ceny tej branży za gotową konfekcję krajową są niskie. To samo odnosi się do bielizny męskiej konfekcjonowanej obecnie w wielkich ilościach z krajowych tekstyljów przy niskich cenach.

Skoro w wyż. wymienionych branżach mamy do czynienia z przemysłowcem drobnym, który sam nie dysponuje większym kredytem, będzie kupiec danej branży skazany na zakupy gotówkowe. W tych branżach bowiem między kupnem gotówkowem a kupnem na kredyt, zaistniała znaczna różnica ceny tak, że ci wszyscy, którzy są w stanie zakupić za gotówkę, są też w stanie obsłużyć klijentelę znacznie taniej, jak ci kupcy, którzy kupują na kredyt.

P. Leon Steigler, właściciel firmy „Del-Ka“ w Krakowie, Rynek gł. 14. złożył w redakcji naszej zł. 50·— na fundusz Zapomogowo-Kredytowy im. Błp. Banneta z okazji ślubu córki. Ofiarodawcy składamy serdeczne gratulacje i podziękowanie

Zarząd Funduszu Zapomogowo-Kredytowego im. Błp. Banneta przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców

JÓZEF IZYDOR HERCBERG, adwokat.

Nieuczciwy dłużnik w świetle Kodeksu Karnego 1932 roku.

W Dzienniku Ustaw Nr. 60 za rok 1932 ogłoszony został nowy Kodeks Karny z mocą obowiązującą na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, poczynając od dnia 1 września 1932 r. Kodeks Karny wydany został w 1903 roku, a od tego wiadać będzie potrzebom życia, aniżeli dotychczas obowiązujący, już choćby z tego względu, że stary Kodeks Karny wydany został w 1903 roku, a do tego czasu układ stosunków politycznych i społecznych uległ gruntownej zmianie. Z tego też względu w Kodeksie Karnym 1932 r. widzimy cały szereg nowych przepisów, a nawet całych rozdziałów. Tak więc wprowadzony został rozdział XIX, w którym mowa o przestępstwach przeciwko zrzeszeniom prawa publicznego (Sejmowi i Senatowi), rozdz. XX, który wymienia przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych. — Rozdział XL mówi o przestępstwach na szkodę wierzycieli. Ten ostatni rozdział ze względu na to, że mieć on będzie zastosowanie zwłaszcza w stosunkach handlowych, mamy zamiar zanalizować w ramach niniejszego artykułu. Przestępstwa na szkodę wierzycieli znane są również obowiązującemu dotychczas Kodeksowi Karnemu. Są one wyszczególnione w art. 600 do 607 K. K. Jednak przepisy te miały ograniczony zakres działania i, jak się okazało, nie odpowiadały wymogom życia. Przeciwko dłużnikowi, ukrywającemu swój majątek przed wierzycielami, lub przepisującemu fikcyjnie ten majątek na cudze imię, można było wnieść skargę karną tylko w tym wypadku, jeśli ogłoszona mu została upadłość, sprawę zaś karną z powodu lekkomyślnego prowadzenia interesów lub rozrzutności można było wytoczyć dopiero wtedy, gdy w trybie postępowania handlowego uznany on został za upadłego nieostrożnego. Kodeks Karny 1932 roku znacznie rozszerza możność wytaczania spraw karnych niewypłacalnemu dłużnikowi. Więc przedewszystkiem karany jest dłużnik, który bądź przez życie rozrzutne, bądź przez grę hazardową, bądź przez zawieranie oczywiście ryzykownych umów, bądź przez zmniejszanie, lub obciążanie swego majątku, pogorszył swoje położenie majątkowe, skutkiem czego nastąpiła jego niewypłacalność, lub ogłoszono mu upadłość. Dla wytoczenia zatem sprawy karnej nie jest koniecznem uprzednie ogłoszenie dłużnikowi upadłości. Wystarczy, że przestał płacić skutkiem swej lekkomyślności. Przestępstwo to jest zagrożone karą aresztu do lat 3-ch. Znacznie surowsza kara, bo kara więzienia, grozi w wypadku, jeśli dłużnik świadomie działa w celu pokrzywdzenia wierzycieli. Kodeks rozróżnia tu następujące stany faktyczne: 1) dłużnik nie mogący zaspokoić wszystkich wierzycieli, spłaca lub zabezpiecza niektórych tylko, 2) pogarsza swoje położenie majątkowe przez życie rozrzutne, grę, zmniejszanie, lub obciążanie swojego majątku, 3) ukrywa przedmioty, lub zawiera inne pozorne umowy, 4) doprowadza do tego, że nastąpiła jego niewypłacalność, lub ogłoszono upadłość. Tak samo jak dłużnik karany będzie ten, kto mu pomaga w popełnianiu wyżej wyszczególnionych przestępstw. Widzimy więc, że na mocy przepisów Kodeksu Karnego 1932 roku można będzie wytoczyć sprawę karną nawet przeciwko takiemu dłużnikowi, który zobowiązania swoje honoruje. Dosyć będzie, aby wierzyciel na podstawie objektywnych danych doszedł do przekonania, że dłużnik rozmyślnie na jego szkodę trwoni majątek, zawiera pozorne umowy itp. Nam się wydaje nieżyciowem mniemanie, że dłużnik może prowadzić rozrzutne życie w celu pokrzywdzenia swoich wierzycieli i dlatego odnośny przepis w tej części, zdaje nam się, nie da należytego rezultatu. Również wątpliwym będzie w naszem przekonaniu skutek artykułu, karzącego tego dłużnika, który nie mogąc zaspokoić wszystkich wierzycieli, w celu pokrzywdzenia wierzycieli spłaca lub zabezpiecza niektórych tylko. Nieraz się zdarza, że sumienny dłużnik chce długi swoje płacić, lecz odrazu wszystko zapłacić nie może, płaci więc stopniowo, układając się z każdym wierzycielem co do zapłaty. W obawie przed karą przewidzianą w powyższym artykule wstrzyma on się przed spłaceniem niektórych wierzycieli, co innym wierzycielom korzyści żadnej nie przyniesie, a utrudni tylko położenie chcącego płacić dłużnika. Nowy Kodeks Karny karze również tego, który w czasie upadłości lub nadzoru udziela lub obiecuje udzielić wierzycielowi korzyści majątkowej za działanie na szkodę innych wierzycieli. Tak samo karany jest wierzyciel, który tę korzyść przyjmuje lub jej żąda.

Niewątpliwie Kodeks Karny ma tu na względzie zapobieżenie zmowie upadłego z częścią wierzycieli, którzy otrzymawszy ukryte korzyści, głosują za propozycjami układowemi dłużnika, skutkiem czego układ, regulujący należność nieraz w bardzo małym procencie, zostaje zawarty z wielką krzywdą tych wierzycieli, z którymi dłużnik wcale się nie porozumiewał.

Następne dwa artykuły przewidują kary w związku z prowadzeniem księgowości: karze aresztu do miesięcy sześciu lub grzywny podlega ten, kto jest obowiązany z mocy przepisu do prowadzenia księgowości, lecz wcale jej nie prowadzi, lub prowadzi wadliwie. Kodeks Karny poucza nas w rozdziale o księgach handlowych, że każdy handlujący obowiązany jest prowadzić księgi handlowe. Charakterystyczną jest rzeczą, że nawet wadliwe, to jest nieumiejętne prowadzenie buchalterji, może być karane. Zalecić

więc należy dobra znajomość zasad buchalterji i dokładne zaznajomienie się z treścią rozporządzenia ministra skarbu z dnia 13 kwietnia br. w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych. Natomiast świadome, niezgodne z prawdą prowadzenie ksiąg, lub uszkadzanie, ukrywanie, przerabianie ksiąg, czy dokumentów handlowych, podlega karze więzienia do lat trzech. Dalej Kodeks przewiduje karę więzienia lub aresztu do lat dwóch, względem tego dłużnika, który, celem uniemożliwienia egzekucji, ukrywa, uszkadza, zbywa lub obciąża długami majątek zajęty lub zagrożony zajęciem. Przepis taki znajduje się również i w starym Kodeksie Karnym, lecz nowy Kodeks przewiduje karę znacznie surowszą, a przytem w nowym Kodeksie wprowadzona została zasada, że dłużnik może być ukarany nawet jeśli majątek jego jeszcze nie uległ zajęciu, a tylko zagrożony został zajęciem.

Wprowadzony został również przepis karny, mający na celu usunięcie bolączki niedopuszczania do odbycia się licytacji naskutek zmowy licytantów z dłużnikiem. Brzmienie tego przepisu jest następujące: § 1. Kto podstępnie lub z chęci zysku udaremnia przetarg publiczny, albo przyczynia się do usunięcia innej osoby od udziału w takim przetargu lub do obniżenia ceny sprzedażnej licytowanego mienia, podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny, albo aresztu do lat 2 i grzywny. § 2. Tym samym karom podlega, kto wchodzi w porozumienie z inną osobą co do działania przy przetargu publicznym, mogącego wyrządzić szkodę majątkową wierzycielowi lub dłużnikowi.

Za niezgodne z prawdą zeznanie o stanie majątkowym, złożone przed właściwą władzą i potwierdzone przysięgą, Kodeks karze karą więzienia do lat trzech.

Wreszcie w ostatnim artykule przewidziana jest odpowiedzialność zarządcy sprawami majątkowemi innej osoby za wyżej opisane przestępstwa. Jest ona taka sama, jak właściciela majątku.

Oto pokrótce wszystkie przepisy dotyczące przestępstw na szkodę wierzycieli. Jak widać z powyższego zasięg ich jest bardzo rozległy. Prawodawcy chodziło niewątpliwie o to, aby zlikwidowana została nareszcie działalność nieuczciwych kupców, aby stosunki w handlu uległy uzdrowieniu. Czy środki te o charaktrze represyjnym będą wystarczające dla unormowania stosunków handlowych i w jakim stopniu przepisy powyższe odpowiadają wymogom rzeczywistości powie dopiero życie. Dziś już jednak stwierdzić należy, że wprawdzie działanie oszukańcze dłużnika na szkodę wierzyciela niewątpliwie zasługuje na potępienie i nie może być tolerowane, to jednak Kodeks Karny wchodzi w życie w okresie szalejącego kryzysu gospodarczego, który, im dalej, tym więcej podcina egzystencję tak dłużników, jak i wierzycieli. Stosowane więc powinny być te przepisy z dużą ostrożnością.

Postępowanie egzekucyjne Władz Skarbowych.

W § 42 omawianego rozporządzenia podany jest spis ruchomości, które zwolnione są od egzekucji.

Wymieniamy poniżej tylko najważniejsze i te, których wyjęcie z pod egzekucji dla przedsiębiorstw handlowych, względnie ich właścicieli ma największe znaczenie. Zwolnione są więc od egzekucji: sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubrania codzienne — wszystko to, o ile jest niezbędne dla dłużnika i członków jego rodziny, zapasy żywności i opału niezbędne dla dłużnika i jego rodziny oraz służby na okres jednego miesiąca, przedmioty i surowce niezbędne dla osobistego zarobkowania dłużnika, pracującego ręcznie, przedmioty niezbędne dla pełnienia służby lub wykonywania zawodu oraz przyzwoite ubranie dłużnika pracującego umysłowo. O ile dłużnik nie otrzymuje stałego wynagrodzenia za pracę, nie podlegają zajęciu pieniądze niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie w ciągu jednego tygodnia; nieulegają również zajęciu przedmioty codziennego użytku, potrzebne dla dłużnika, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla zobowiązanego mają wielką wartość użytkową.

Na tle wyłączenia z pod zajęcia ruchomości na podstawie zacytowanego § 42 powstać mogą, rzecz prosta, spory między sekwestratorem z jednej strony a dłużnikiem, u którego egzekucja jest przeprowadzana z drugiej strony.

Spór taki mianowicie powstanie wtedy, gdy sekwestrator mimo protestu ze strony dłużnika dokona zajęcia ruchomości, które zdaniem dłużnika ulegają zwolnieniu z pod zajęcia.

W tym wypadku należy składać zażalenie do Urzędu skarbowego. Zażalenie takie na niezgodne z przepisami postępowanie organów egzekucyjnych,

a więc sekwestratorów, **można wnosić w terminie 8-dniowym od daty dokonania danych czynności do** właściwego Urzędu skarbowego. Orzeczenia Urzędu skarbowego są ostateczne i nie ulegają dalszemu zaskarżeniu.

Zaznaczyć należy, iż zażalenia wnoszone przeciwko postępowaniu organów egzekucyjnych **nie wstrzymują dalszych kroków egzekucyjnych**, chyba, że Urząd skarbowy wstrzyma dalszą egzekucję do czasu rozstrzygnięcia sprawy.

W praktyce dość często sporną jest kwestja czy **ulec może zajęciu i sprzedaży z licytacji urządzenie przedsiębiorstwa handlowego**, a więc szafy, lady, wagi itp. Na tle omawianego rozporządzenia, zdaniem naszem, wątpliwości te zostały usunięte. Jeżeli bowiem w rozporządzeniu wyraźnie jest powiedziane, że **zwolnione są od egzekucji przedmioty niezbędne do wykonywania zawodu, to uznać należy, że dla wykonywania zawodu kupca koniecznem jest zatrzymanie w przedsiębiorstwie wszystkich przedmiotów stanowiących jego urządzenie.**

W każdym więc konkretnym wypadku zajęcia takich ruchomości, należy na miejscu sekwestratorowi zwrócić na to uwagę, zaś w **wypadku gdyby nie chciał odstąpić od egzekucji, należy wnieść w ciągu 8 dni, jak to podano powyżej, zażalenie do Urzędu skarbowego.**

Omawiane rozporządzenie w szeregu wypadków powołuje się na rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. z 1928 r. poz. 341 o postępowaniu administracyjnem), dlatego też w krótkości chociaż na najważniejsze przepisy tego rozporządzenia obowiązujące w postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych zwrócić musimy uwagę:

Każda osoba zainteresowana w takiej czy innej czynności egzekucyjnej **może do zastąpienia siebie w postępowaniu egzekucyjnem upoważnić pełnomocnika**, o ile nie jest wymagane osobiste jej działanie.

Pełnomocnikiem może być każda osoba, chyba, że szczególne postanowienia prawne wymagają wyboru pełnomocnika z pośród trudniących się specjalnie załatwianiem spraw cudzych (adwokat).

Pełnomocnictwa mogą być sporządzane w formie urzędowej, albo też poświadczone przez urząd lub **przez notarjusza a nadto mogą być prywatne**, jeżeli władza egzekucyjna (sekwestrator) niema wątpliwości co do wiarogodności tych pełnomocnictw.

W sprawach mniejszej wagi **władza może nie żądać pełnomocnictwa**, jeżeli zastępcami osób zainteresowanych są członkowie jej rodziny, lub pracownicy i władza niema żadnej wątpliwości co do istnienia i zakresu pełnomocnika. **Władza egzekucyjna ma prawo wzywać osoby, od których potrzebuje wyjaśnień do stawienia się w urzędach dla złożenia takich wyjaśnień.**

Wezwania doręczone być mogą zarówno w urzędzie jak i w mieszkaniu wzywanego. **Do rąk własnych wezwanie doręczone może być w każdym miejscu.** Jeżeli wezwanie doręczane jest w miejscu zamieszkania wzywanego, względnie w jego przedsiębiorstwie, to w zasadzie **powinno być doręczone do rąk własnych wzywanego**, w razie zaś **jego nieobecności wezwanie doręcza się dorosłemu domownikowi, względnie zarządcy przedsiębiorstwa, względnie pracownikowi, dozorcy domu lub nawet któremuś z sąsiadów, który podejmie się doręczyć wezwanie.** Jeżeli odbiorca odmawia przyjęcia wezwania, to **pismo zwraca się do urzędu wysyłającego i uważa się za doręczone z chwilą odmowy przyjęcia.**

Odnośnie do terminów załatwienia spraw rozporządzenie stanowi, że **sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki** i przytem tak, aby nie ucierpiał na tem ani interes publiczny ani też interes osób prywatnych. Sprawy, które nie wymagają zbierania specjalnych opinij czy też przeprowadzenia dochodzenia, **winny być załatwiane zasadniczo bezpośrednio, o ile możności w formie ustnej i niezwłocznie.** Jeżeli sprawa załatwiana ma być pisemnie, to winna być ona załatwiona możliwie pośpiesznie, a w każdym razie powinna być załatwiona **w ciągu 6 miesięcy.** O ile w powyższym terminie sprawa nie jest załatwioną, **petent ma prawo żądać przekazania sprawy do wyższej instancji celem jej załatwienia.** Podanie takie z żądaniem przekazania sprawy winno być załatwione w ciągu dni 3.

Powracając obecnie do przepisów rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, podkreślić należy, że od decyzji **Urzędu skarbowego, o ile w myśl rozporządzenia odwołanie nie jest wykluczone, służy odwołanie do Izby skarbowej, której decyzja jest ostateczna, przyczem wniesienie odwołania nie wstrzymuje wykonania zaskarżonej decyzji.**

Odwołanie należy wnosić za pośrednictwem tego Urzędu skarbowego, który wydał zaskarżoną decyzję **w ciągu dni 14 od doręczenia decyzji. Odwołania powinny być szczegółowo uzasadnione, powinny zawierać w formie konkretnej dowody na uzasadnienie zarzutów.**

Przymusowa egzekucja związana jest z **obowiązkiem poniesienia pewnych kosztów egzekucyjnych.** Kosztami egzekucyjnemi są **opłaty określone w załączonej do rozporządzenia tabeli, koszta ogłoszenia w pismach, wynagrodzenie za przewóz, przechowanie i dozór zajętych rzeczy, koszta przesyłki ruchomości itp. oraz wynagrodzenie świadków i biegłych.**

Jeżeli chodzi o pierwszą grupę kosztów, to do **rozporządzenia dodano specjalną tabelę ustalającą opłaty egzekucyjne przy należnościach od 20 zł. do 100 tysięcy złotych**, ustanawiając przy wyższych sumach pewne ryczałtowe opłaty. **Oczywiście przy niż-**

szych sumach procentowo biorąc koszta egzekucyjne są znacznie wyższe niż przy większych sumach.

Koszta egzekucyjne składają się z następujących zasadniczych pozycji: opłata za upomnienie, opłata za zajęcie ruchomości, opłata za rozpisanie licytacji i opłaty za przeprowadzenie licytacji; nadto przewidziana jest specjalna opłata, którą uiszcza się w przypadku przybycia organu egzekucyjnego na miejsce i uskutecznienia całkowitej zapłaty należności do rąk organu egzekucyjnego bez dokonania jednak przez niego zajęcia.

Poniżej podajemy kilka przykładów, z których Czytelnicy dowiedzą się o wysokości kosztów egzekucyjnych.

Przy należności w wysokości 20 zł. opłaca się za upomnienie zł. 1.50, za zajęcie ruchomości zł. 1.50, za rozpisanie licytacji zł. 1.50 i za przeprowadzenie licytacji zł. 1.50. Razem zł. 6, czyli, że koszta egzekucyjne wyniosą w tym wypadku 30 proc. egzekwowanej sumy.

Przy należności 100 zł. koszta są następujące: upomnienie zł. 1.50, zajęcie ruchomości 2.00 zł., rozpisanie licytacji zł. 1.50 i przeprowadzenie licytacji zł. 1.50, czyli razem zł. 6.50, a więc 6,5 proc.

Przy należności 500 zł. opłaty są następujące: upomnienie zł. 1.50, zajęcie ruchomości 10 zł., rozpisanie licytacji zł. 1.50, przeprowadzenie licytacji 5 zł., czyli razem 18 zł., tj. 3,6 proc.

Przy należności 1.000 zł. koszta są następujące: upomnienie zł. 2.50, zajęcie ruchomości 20 zł., rozpisanie licytacji zł. 2.50, przeprowadzenie licytacji 10 zł., czyli razem 35 zł., tj. 3,5 proc.

Przy należności 5.000 zł. koszta są następujące: upomnienie 10 zł., zajęcie ruchomości 100 zł., rozpisanie licytacji 12.50 zł., przeprowadzenie licytacji 50 zł., czyli razem 172.50 zł., tj. 3.45 proc.

Przy należności 25.000 zł. koszta są następujące: upomnienie 10 zł., zajęcie 500 zł., rozpisanie licytacji 62.50 zł. i przeprowadzenie licytacji 250 zł., czyli razem 822 zł. 50 gr., tj. 3.29 proc.

Podstawę obliczania opłat egzekucyjnych stanowi ogólna suma ściąganych należności, przyczem przy ustalaniu tej sumy nie uwzględnia się kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych, przypadających od ściąganej należności; podstawę zaś obliczenia opłaty za przeprowadzenie licytacji stanowi otrzymana z licytacji suma, o ile nie przekracza kwoty ściąganej należności, o ile zaś ją przekracza, suma ściąganej należności.

Za upomnienie należy wpłacić z chwilą doręczenia upomnienia dłużnikowi; obowiązek uiszczenia opłaty za zajęcie powstaje z chwilą dokonania zajęcia, zaś za rozpisanie licytacji z chwilą podpisania przez Urząd skarbowy zarządzenia licytacji, wreszcie za przeprowadzenie licytacji z chwilą jej rozpoczęcia.

(Tygodnik Handlowy). (D. c. n.).

Ważne dla skupu zawodowego.

MINISTERSWO SKARBU Warszawa, dn. 15 lipca 1932 r.
L. D. V. 24686/4/32

Okólnik w sprawie ograniczenia poboru zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1932 dla przedsiębiorstw skupu zawodowego.

Do
wszystkich Izb Skarbowych, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

W myśl art. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 27 stycznia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 110) przedsiębiorstwa skupu zawodowego kategorji I, II i III świadectw przemysłowych (cz. II lit. A — rozdział II taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 powołanej ustawy) opłacają w 1932 roku podatek przemysłowy od obrotu bądź według 0.5%-wej stawki podatkowej, o ile prowadzą prawidłowe księgi handlowe, bądź też według 2% stawki podatkowej, o ile ksiąg handlowych nie prowadzą. Wobec tego od przedsiębiorstw skupu zawodowego wymienionych wyżej kategorji, których w r. 1931 księgi nie były prowadzone, przypadają zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1932 obliczone według 2% stawki podatkowej.

Mając na uwadze, że szereg przedsiębiorstw skupu zawodowego zaprowadziło dopiero po dniu 1 stycznia 1932 r. prawidłowe księgi handlowe, względnie, o ile chodzi o przedsiębiorstwa skupu zawodowego kat. III-ciej świadectw przemysłowych, uproszczone księgi handlowe w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu, wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dnia 13 kwietnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 412), jak również licząc się z tem, że zapłacenie zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1932 według 2%-wej stawki podatkowej może zagrozić egzystencji gospodarczej wspomnianych przedsiębiorstw, Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym upoważnia pp. Kierowników Urzędów Skarbowych do ograniczenia przedsiębiorstwom skupu zawodowego, które do dnia 1 lipca 1932 r. zaprowadziły księgi handlowe (prawidłowe względnie uproszczone), zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1932 r., przypadających za okres od 1 stycznia 1932 r. do dnia zaprowadzenia ksiąg, — do kwot, obliczonych według 1% stawki,

Powyższe ulgi będą przyznawane na indywidualne podania zainteresowanych płatników.

Jak widać z powyższego okólnika, Ministerstwo Skarbu uzależniło przyznanie 1% dla skupu zawodowego za półrocze 1932 od zaprowadzenia przez przedsiębiorstwa ksiąg do 1 lipca b. r. i od wniesienia indywidualnych podań o redukcję zaliczek według 1%.

Takie rozstrzygnięcie sprawy, wobec argumentu, iż większość „skupicieli zawodowych“ nie ma fizycznej możności zaprowadzenia nawet uproszczonych ksiąg, jest zbyt wąskie i nie może zadowolić nikogo. Centrala Związku Kupców w najbliższym czasie występuje z dalszemi wnioskami o bardziej wydatną zmianę stosunku Ministerstwa Skarbu do tej ważnej sprawy.

Jak się kształtowały obroty w pierwszym półroczu 1932

Jeżeli przyjmiemy za rok 1928 cyfrę okrągłą sto, to zbyt nafty w pierwszym kwartale wynosił 91.6 a w drugim kwartale już tylko 71.5 proc. (85 proc.). Konsumcja tytoniu spadła na 79.8 proc. w pierwszym kwartale i na 76 proc. (88 proc.) w drugim kwartale. Zbyt piwa w pierwszym kwartale spadł do 63.2 proc. (94 proc.). Przywóz kawy i herbaty w drugim kwartale 1932 spadł do 73.8 proc. (102.7 proc.). Konsumcja cukru spadła do 88.6 proc. (99.2 proc.). Pieczywo pszenne sprzedawane jest już tylko do wysokości 89.7 proc. (99.4 proc.). Już tylko 76 proc. (98.5 proc.) wynosi wartość wystawionych weksli. Przewozy kolejowe wewnątrz kraju dóbr wytwórczych wynoszą zaledwie 22.9 proc. (57.7 proc.). Przewóz tkanin wynosił w lutym 37.1 proc. a w marcu 52.5 proc.

Jeżeli mowa ma być o przemyśle przetwórczym, to wedle przepracowanych robotniko-godzin zmalała produkcja w czerwcu 1932 do 66.2 proc. (90.1 proc.) przy wydobyciu węgli kamiennych, do 77.1 proc. (84.8 proc.) przy produkcji ropy, do zaledwie 3 proc. (47.7 proc.) przy wydobyciu rudy żelaznej, do 33 proc. (58.1 proc.) przy wydobyciu rudy cynkowej i ołowianej. W przemyśle hutniczo-żelaznym produkcja zmalała do 33 proc. (81.7 proc.), przy hutnictwie cynkowym do 55.2 proc. (84 proc.).

Wydajność pracy w przemyśle metalowo-maszynowym wynosiła w czerwcu 1932 r. w stosunku do roku 1928 już tylko 44.6 proc. (58.8 proc.), w przemyśle mineralnym 43 proc. (56.8 proc.), w przemyśle drzewnym 45.4 proc. (61.8 proc.), w przemyśle budowlanym 22.1 proc. (42.6 proc.), w przemyśle chemicznym 78.5 proc. (88.1 proc.), włókienniczym 59.8 proc. (74.1 proc.), odzieżowym 57.8 proc., skórnym 77.1 proc., w przemyśle spożywczym 69.8 proc. (83.4 proc.), w przemyśle papierniczym 85.6 proc., w poligraficznym 74.2 proc. (88.1 proc.).

Jeżeli porównamy ceny, które za rok 1928 przyjmiemy za sto, to ciekawem będzie, że ceny za czerwiec 1932 r. wynosiły dla artykułu monopolowego, jak tytoń aż 106 proc., gdzie ceny surowca znacznie spadły, cena za sól wynosi też 104.5 proc., że cena za spirytus jest wyższą, jest ogólnie znanem.

Natomiast wynoszą obecne ceny za czerwiec tylko już: za mąkę i kaszę 60 proc. (66.9 proc.)., za mięso i słoninę 55.9 proc. (60.6 proc.), za nabiał 46 proc. (60.8 proc.), za towary kolonjalne 78.4 proc. (89 proc.), mimo, że cło znacznie zostało podwyższone. Że ceny za towary sprzedawane przez kartele wcale nie są niższe jak w r. 1928, że niektóre nawet sporo podrożały, jest ogólnie znanem i nawet urzędowo stwierdzonem.

Powyższe cyfry ogłoszone zostały w wydawnictwie państwowego instytutu badania konjunktur i cen za lipiec 1932. Skoro drobny handel uszczęśliwiony został ryczałtem podatku, a jak to urzędowo obecnie się stwierdza ceny i obroty spadły w sumie globalnej poniżej 50 proc., to **należy ryczałty obniżyć.** — Niech sobie żaden kupiec nie wmawia, że płaci niższą stawkę przy podatku obrotowym. Raczej płaci wyższą stawkę.

Cyfry w klamrze oznaczają odnośny wskaźnik w procentach za czerwiec 1931 r.

Dorobek wojny.

Chlubnie znany ekonomista Woytnisky w swojej epokowej pracy „Die Welt in Zahlen“ w VII tomie wydanym przez Rudolfa Mossego zwraca nam uwagę na następujące zdarzenia.

Od czasów późnego średniowiecza do tej chwili produkcja złota w wszelkich formach wynosiła około 80 miljardów. O ile się zapytamy, co kosztowała wojna w latach 1914/18, to wedle obliczeń statystyków dojdziemy do cyfry nie mniejszej jak 782 miljardów marek niem. w złocie. Za taką sumę pracy ludzkiej wyprodukowano, zniszczono, spotrzebowano i spalono w czasie tej wojny.

Węgiel i rudy, żywność, pojazdy albo druty kolczaste, jak też różne mechanizmy, od okrętu do Zeppelinów wszystko służyło dla zniszczenia wroga. — A nie mało zniszczono wedle tego obliczenia, bo 11 miljonów młodych ludzi padło na polach „chwały“, równoznaczy to ludność trzech państw skandynawskich. Zmobilizowanych było około 67 miljonów ludzi, normalnie przy pracy twórczej zajętych. Pozostało po wojnie 8 miljonów inwalidów.

W samych Niemczech znajduje się 28.600 o jednoramieniu, 44.100 o jednej nodze, 10.250 inwalidów bez nóg, 2700 ociemniałych, 5000 umysłowo chorych. We Francji zniszczono 741.883 domów i 37 miljonów hektarów ziemi. Wskutek wojny normalna produkcja w tych latach o wartości 400 miljardów dolarów wogóle nie została uskutecznioną, czyli stra-

cona. Tak stwierdzają amerykańscy ekonomiści.

Dalsze 15 lat, które upłynęły od końca wojny, to lata kryzysu, bezrobocia, skrajnej nędzy i ciągłych wstrząsów, które zagrażają pokojowi. Dlatego też trzeba stale przypominać te zastraszające dowody dobrodziejstwa wojny, może nareszcie otrzeźwieją ci, co ciągle potrząsają szabelką i mówią o bohaterstwie.

ORGANIZACJE KUPIECKIE DOMAGAJĄ SIĘ NOWELIZACJI ROZPORZĄDZENIA O PACZKACH ŻYWNOŚCIOWYCH.

Organizacje kupieckie podjęły kroki w kierunku nowelizacji rozporządzenia o paczkach żywnościowych i dostosowania go do istotnych potrzeb i możliwości gospodarczych społeczeństwa. Organizacje kupieckie wykazują, że rozporządzenie w brzmieniu dotychczasowem wykazuje pośrednio pewne tendencje przeciwkupieckie.

Rozporządzenie umożliwia producentom rolnym szerokie prowadzenie handlu produktami rolnemi bez konieczności stosowania się do tych wymagań ustawowych, które obowiązują zawodowych kupców. — W ten sposób producent rolny w stosunku do kupca zyskuje szczególniejszą preferencję, polegającą na tem, że może prowadzić w szerokim zakresie handel bez konieczności wykupywania świadectwa przemysłowego i poddawania się wielu ścisłym rygorom natury podatkowej, higjenicznej i organizacyjnej, którym każdy kupiec podlegać musi.

Organizacje kupieckie w konkluzji domagają się, ażeby ministerstwo poczt i telegrafów w jak najbliższym czasie porozumiało się z samorządem gospodarczym, ażeby ustalić, w jakim zakresie rozporządzenie należałoby zmienić.

OPŁATY ZA CZYNNOŚCI URZĘDNIKÓW CELNYCH

W ostatnim Dzienniku Ustaw Rzpltej zostało opublikowane rozporządzenie ministra skarbu, które normuje opłaty za wykonywanie czynności przez funkcjonarjuszów zarządu ceł poza godzinami urzędowemi lub poza obrębem miejsca urzędowego, oraz za strzeżenie i konwojowanie towarów.

W myśl tego rozporządzenia do czynności, wykonywanych przez funkcjonarjuszów celnych, za które strony zainteresowane są obowiązane uiszczać opłaty specjalne, należą czynności, związane z nadzorem: a) nad wolnemi składami, służącemi do przechowywania zagranicznych nieoclonych towarów; b) nad towarami sprowadzanemi z zagranicy w obrocie uszlachetniającym czynnym i biernym; c) nad towarami, sprowadzanemi z zagranicy z zastosowaniem ulg celnych.

Ponadto opłatom specjalnym podlegają czynności, dokonywane poza godzinami urzędowemi lub poza obrębem miejsca urzędowego, a dotyczące strzeżenia, konwojowania lub wogóle odprawy celnej.

Zasadniczy wyrok Sądu Najwyższego

Czy zakłady handlowe wykupujące świadectwa handlowe trzeciej kategorji mogą utrzymywać oddzielne składy poza obrębem swego przedsiębiorstwa.

Sąd Okręgowy w Warszawie, przychylając się do stanowiska Urzędu Skarbowego, uznał, że Hersz Markiewicz, handlujący detalicznie węglem, drzewem i lodem, wykupujący [illegible] świadectwo przemysłowe kategorji 3-ej, winien by[illegible]u 1931 wykupić świadectwo kategorji 2-ej, gdyż posiadał skład na lód, dla którego wykupił tylko kartę rejestracyjną, „oddzielnie“, bo przy innej ulicy w Warszawie. Markiewicz został skazany z art. 98 ustawy o państw. pod. przemysł. na grzywnę. Wydając wyrok skazujący Sąd Okręgowy oparł się na literalnem brzmieniu końcowego ustępu odnośnego przepisu (załącznik — taryfy do art. 23 ustawy o pod. przem.) zgodnie z dotychczasowem stanowiskiem Najw. Tryb. Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

Określenie zakładu kategorji 3-ej przedsiębiorstw handlowych brzmi, że zakłady te mogą „utrzymywać nie więcej niż dwa oddzielne składy przy zakładzie“. Ten niejasny, sprzeczny w założeniu przepis był wielokrotnie interpretowany przez Najw. Tryb. Admin. w sensie nieprzychylnym dla wykupujących świadectwa przemysłowe. Wyrazy „przy zakładzie handlowym“ Najwyższy Tryb. Adm. nakazywał rozumieć „jako fizyczne zacieśnienie granic do pewnego stałego i niezmiennego miejsca, leżącego faktycznie przy zakładzie głównym“. To samo stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w wyroku swym Nr. II. K. 1493/27.

Obecnie, na skutek skargi kasacyjnej adw. Gabryela Likierta na wyrok skazujący Markiewicza, Sąd Najwyższy w dniu 23 czerwca br., zmieniając swe dotychczasowe stanowisko, wyrok Sądu Okręgowego uchylił i Markiewicza uniewinnił. (S. N. II. K. 697/32).

P. Leon Steigler, właściciel firmy „D e l - K a“ w Krakowie, Rynek gł. 14. złożył w redakcji naszej zł. 50·— na fundusz Zapomogowo-Kredytowy im. Błp. Banneta z okazji ślubu córki. Ofiarodawcy składamy serdeczne gratulacje i podziękowanie

Zarząd Funduszu Zapomogowo-Kredytowego
im. Błp. Banneta
przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. — Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62 Telefon 104-12